Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje ZłR. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№ 289. SRODA 20 Grudnia 1848.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Miesiąc dzień godzina		Stan Barometru do 0° R. zredukowany w miarze Paryz.	Stopień ciepła podług Réaumura.	Psychrometr e	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 6, 09	—0, 2	1, 84	Zachodni słaby	Pochmurno	
19	2	5, 90	+0, 1	1, 99	Pn. Wschodni „	Pochmurno	Snieg.
	10	7, 88	—9, 1	0, 89	„ średni	„	„

Gazeta Krakowska od Nowego Roku 1849, wychodzić będzie **na całym arkuszu**, według programmatu, który przy ostatnich numerach tego miesiąca załączony zostanie. Pomimo powiększenia formatu i wynikających ztąd kosztów, cena kwartalna pozostaje jak dotąd ZłR. 4 Mon. Konw., miesięcznie Złp. 6. — Uprasza się Szanownych Abonentów, aby zawczasu zgłosić się zechcieli, gdyż taka tylko liczba exemplarzy odbijaną będzie, jaka zamówioną zostanie.

Rzeczy krajowe.

KRAKÓW.

Powiedzieliśmy w poprzedzającym Nrze, że jeżeli nam *Jutrzenka* nie wskaże, *dla czego* broniła Rady Miejskiéj, to my jéj powiemy, dla czego?

Obietnicę więc tę wypełniamy!

Oto był czas, że *Jutrzence* bardzo spodobał się 1000 Złp. *Gazecie Krakowskiéj* przez Rząd Narod. na Sejmach na zasiłek przeznaczony — i za prawdę *Gazeta Krak.* mając nieraz trzydziestu tylko Abonentów, od czasu *Kościuszki* nieprzerwanie wychodziła, dokładała rocznie po 1,000 i po 2,000 Złp. do owego *tysiąca*, ale zawsze wychodziła wtenczas, gdy się nikomu jeszcze o innem piśmie, a tem mniéj o *Jutrzence* w Krakowie nie śniło. *Sejmy* byłéj *Rpltéj Krakowskiéj* zważywszy owe usiłowania i straty, a nie mogąc się obejść bez *dziennika*, już dla samych *ogłoszeń* prawami *zastrzeżonych*, dołożyły i budżetem ten dodatek objęły. Co więc Sejm w owym czasie jako władza *prawodawcza* postanowił, tego dziś *Rada Miejska* jako władza *wykonawcza* zmienić nie mogła i dla tego też *całe* usiłowania długo trwałéj, zręcznie przez Jutrzenkę prowadzonéj *intrygi*, aby ten *tysiączek* zagarnąć, na niczém spełzły i spełznąć też musiały!.. Ale Jutrzenka nie traci nadziei, w *ostatniéj* chwili, chwyta się jeszcze *ostatniéj* broni i z wdzięcznym umizgiem do owego lubego tysiączka występuje niby to w obronie Rady Miejskiéj, jako *Instytucyi!* gdy tymczasem Gazeta Krakowska przeciw Radzie, jako *Instytucyi* nigdy nie wystąpiła, z czego pokazuje się, że Jutrzenka artykułów owych nawet nie czytała.

Gzeta Krakowska stawając przeciw obiorom na Radzie Miejskiéj, wystąpiła dla tego — aby członkowie Rady przypominając sobie sejm 1844 r., intrygi jakie wówczas miały miejsce i rezultat tychże, opamiętali się — zaś obowiązkiem było Gazety wystąpic gdy miała wiadomość że się złe dzieje, by temu złemu (jeżeli nie z umysłu idzie) zaradzić by się na przyszłość niedziało. — Wiedzieliśmy wówczas i dzisiaj wiemy że w Radzie Miejskiéj znajdują się *cnoty obywatelskie*, ale myśleliśmy i myślemy że cnoty te niegwarantują jeszcze *nieomylności!* Gdy przeto Radcy zapomnieli o tém, że przy posiadaniu cnot obywatelskich i tytule Radcy, można źle radzić, Gazeta Krakowska, przypomniała im obowiązki i wskazała je, a do Rady nadal należy iśdź za *niemi*, lub przeciw *nim*, czyli inaczéj trzymać się w postępowaniu swojém *praw* obowięzujących i *głosu* sprawiedliwości. albolitéż podszeptów tego lub owego *indywiduum!*

Cała więc kłótnia wyświeca się temi dwoma pytaniami, na które zarazem kładziemy i odpowiedzi. Dla czego Jutrzenka w chwili kiedyśmy owe artykuły zamieszczali, nie występowała z obroną i każdego z nich *punkt w punkt* nie zbijała? i dla czego dziś nawet w obronie swojéj nie oparła się na prawie i słuszności. Oto, dla tego, że na obronę nic się powiedzieć nie dało!

Dla czego Jutrzenka dzisiaj występuje w obronie, i zamiast obrony, używa potwarzy?

Oto! dla tego, że się starała przypodobać *Radzie Miejskiéj* i ów 1,000 Złp. połknąć, a napomykamy jak najsubtelniéj, że wystąpiła na sam czas, bo właśnie w téj chwili kwestya, o ów tysiączek Złp. na Radzie Miejskiéj się toczyła.

Nieotrzymawszy więc rzeczonego 1000, bo to był zasiłek Gazecie przeznaczony — zasiłek, który odebrany nawet Gazecie, nie mógłby przejść na korzyść Jutrzenki. Dziennik ten postanowił czernić Gazetę, wywiérając w ten sposób niecną swą zemstę, właściwym sobie tylko środkiem!....

Zaiste niejest i niebyło naszym zamiarem kłócić się z Jutrzenką, na kłótnie nawet Jutrzenki z

Czasem (pismem) spoglądaliśmy z boleścią i politowaniem, ale tonu dyktatorskiego, przywykli do wolności, znieść niemogliśmy. Jednakowo występujemy przeciw Jutrzence, nie dla tego, aby jéj płacić wet za wet, ale dla tego, aby jéj pokazać, że słuszna sprawa, zawsze zwycięzko wyjść musi. Kończemy kłótnię nie dla tego, aby nam brakło przedmiotu, ale dla tego, że nas nudzą te bezpożyteczne, a w dzisiejszych czasach zupełnie niepotrzebne swary— cieszymy się, że nie my ale Jutrzenka rozpoczęła tę zgubną dla niéj z dziennikami polemikę, ratując się brudnemi zarzutami, przez co zmusiła i Gazetę, któréj żadne brudne zarzuty dotknąć niemogą - do wystąpienia w swéj własnéj obronie.

TEATR.

W Numerze 284 Gazety Krakowskiéj czytamy artykuł o Teatrze z dewizą zaczynającą się *Pusto wszędzie!* — O prawda że pusto, a co najgorzéj, że w niektórych głowach! — gdzie zaś pusto, tam głośno, dla tego Ludzie tacy są najgłośniejszemi krzykaczami - przebacz Panie Autorze, że do liczby tych krzykaczy policzę Ciebie, ale trudno po przeczytaniu twego artykułu niezrobić tego, bo w nim same wykrzykniki i krzyki kwalifikują Cię na takiego krzykacza. — Myśli, rozumowania, niema tam śladu, tylko jest ślad braku zastanowienia — bo proszę *„Przekonałeś się, że tak Opera, jak i Dramat istnieć może w Krakowie* i piękny dajesz dowód na poparcie swego przekonania kiedy piszesz, *Operę przedstawiono i któż na nią przyszedł?* — A przecież to pierwszy warunek istnienia, nie już Opery ale Teatru, żeby publiczność na tenże uczęszczała chyba, że w Tobie odrodzi się Mojżesz dla Teatru i będzież manną żywił twoich *uzdatnionych Operzystów* — inaczéj usłyszysz, jak chórem zawołają *śpiewać darmo boli gardło* i już niema twojéj kompletnéj Opery, — lecz wtedy niebędziesz się jak taraz pytał — *Dla czego dotąd Opera w uśpieniu leżała?*

Co za szczęście, że ten sen jéj przerwano, bo jak piszesz ocknąłeś się z dwóchletniego letargu na odgłos Opery — więc gdyby ona spała i tybyś z krzywdą naszą zostawał w tym letargu, który i tak trwać musiał najmniéj ze sześć lat — bobyś wiedział żeśmy w Krakowie mieli dobry Dramat, dobrą Komedyą i dobrą jak na Kraków Operę i widziałbyś pomimo tego zwykłe reprezentacye niewiem czy na koszta wystarczające, a na pierwszych reprezentacyach nowych Oper, Teatr dość pusty, a widząc to i obliczywszy dochód z takich 12tu widowisk w miesiącu, — choćby nawet po Złp 500 miałbyś 6,000 Złp. kiedy jak możesz się dowiedzieć od członków byłego Komitetu Teatralnego pensye samych Artystów miały do 9000 wynosić. — Ten rachunek przekonywa, że nawet przed rokiem 1846 w czasach pomyślności i spokójności, Opera i Dramat w Krakowie utrzymać się niemógł, i to nie z przyczyny obojętności Krakowian, ani z niestaranności przedsiebiorców, ale że 3,000 najwięcéj osób które w Krakowie do Teatru uczęszczać mogą, nieutrzymają takiéj Opery, i takiego Dramatu jak my mieliśmy.

Gdybyś nakoniec niezostawał w letargu po roku 1846 *niebyłbyś gniewem przejęty*, ale podziwieniem — że od roku tego mógł utrzymać się jakikolwiek Teatr w mieście, w którym upadł handel, rękodzieła, urzędnicy żyli w niepewności o dalszy swój los, a to wszystko wśród żałoby powszechnéj po wymordowanych w Galicyi i po jęczących w więzieniach braciach naszych.

Lecz przeszłość niepowrotna! ale kiedy teraz ocknęła cię Opera z tego letargu, ocknijże się zupełnie i przestań marzyć dziś o świetności Teatru! bo dziś wśród odgrywania wielkiego Dramatu w świecie, upadają Teatra z sztuk w pierwszych miastach Europy, a tym bardziéj upaść muszą w naszém biédném mieście, jeżeli Rząd jak gdzieindziéj nieprzybędzie mu w pomoc, zwłaszcza, że za nim i to przemawia iż swemi szczupłemi dochodami dzieli się już od Marca to z Więźniami, to z Emigracyą na których wsparcie częste są dawane widowiska i koncerta.

Przestań więc marzyć o obciążaniu Teatru nowemi wydatkami bo tych wydatków niezaspokoją twe wykrzykniki, ani twój wybuch zgrozy i oburzenia z któremi powstajesz na publiczność, że pomimo dopominania się o Operę — nieprzyszła na tę Operę, choć była odegraną jak powiadasz zupełnie i kompletnie.

Jeżeli stan chorobliwy w którym zostajesz, po tak długim letargu dozwoli Ci choć na chwilę oprzeć się napadającym cię marzeniom, to rozważysz i zgodzisz się ze mną, że celem i usilnością Teatru było, jest i być powinno rozwinięcie Narodowości naszéj, że treścią téj narodowości jest Dramat i Komedya, a nie Opera, która niczem innem nie jest, jak tylko zabawą mającą na celu, kształcenie sztuk, jakiemi są muzyka instrumentalna i śpiew — Kto więc kocha swą Ojczyznę powinien wspierać Dramat i Komedyą, nie tylko Operę, bo przeciwnie działając naśladowałby Rząd Rossyjski który po rewolucyi r. 1831 chcąc w Warszawie pognębić naszą narodowość, dał upaść Dramatowi, a wspierał i wzniósł do świetności Operę. — Czybyś chciał aby nasz Rząd poszedł w ślady Rządu Rossyjskiego? a poszedłby, bo przeczytaj sobie tylko historyą pryedsiębiorstw Teatralnych *Bogusławskiego* a z niéj dowiesz się jak ten prawy Polak żałował że poświęcił narodowość Teatru Polskiego, dla Oper chociaż to były Polskie Opery i polskich kompozytorów, jak potępiał Opery które zabiły mu *Polski Dramat i Komedyą* — odbierając im widzów wyczerpując dochody Teatralne, a niepomnażając tych głównych przedmiotów. Lecz poco mam odsyłać Cię do tak dawnych czasów i wskazywać Cię jak widać z twego artykułu na *nudne* dla ciebie czytanie, kiedy przed kilku laty, ten sam błąd popełnił Przedsiebiorca Teatru i u nas tworząc samą tylko operę, te same nieszczęścia Sceny sprowadził, przeto ci którzy niezostawali jak ty w letargu mogą opowiedzieć, że skutkiem Opery téj, był upadek Dramatu, na który przestano uczęszczać, jak się tylko Opera zjawiła — chociaż wtedy dobor Artystów był najlepszy — Lecz i Opera wkrótce, bo po roku swego istnienia, straciła powab nowości ustał zapał publiczności do Oper — a uczęszczająca na nie publiczność nie czyniła tyle dochodu, aby zniego mogła się Opera utrzymać.

Te doświadczenia niech nas strzegą, od popadnięcia w te same błędy i to w tych czasach a to dla melodyi która dla ucha i serca Polskiego jest obcą. *Z.*

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

AUSTRYA.

Wiédeń 16. Pan Meiel Osegowicz Kroat, został powołanym do ministeryum spraw wewnętrznych arcybiskup zaś Rajaczyc mianowanym został patryarchą. Wiadomość o zajęciu miast Eperies i Koszyce potwierdza się. Rozchodzi się pogłoska, że miasto Marmarosz osadzone zostało wojskiem cesarskim. Wszystkie pułki jazdy wzmocnione być mają dwoma szwadronami rezerwy, w pułkach zaś piechoty mają być organizowane piąte bataliony. — Wiadomo nam że Messenhauzer należał do literatów pierwszego rzędu, pisma pozostałe po nim są, jeden dramat (romans w pięciu tomach) a nadewszystko historya starożytności w dziesięciu tomach nad którą ten czcigodny mąż wiele lat życia swojego strawił. Spodziewamy się że powszechność rozkupując te szanowne dzieła pośmiertne wielkiego męża, uczci pamięć męczennika wolności i przyłoży się do polepszenia bytu jego rodziny. Na mocy proklamacyi cesarskiéj, zapewnioną została organizacya narodowa Serbom, na zasadzie równości praw udzielonéj wszystkim ludom zostającym pod panowaniem Austryi. Potwierdza się wiadomość, że cały lud wiejski w niższéj Austryi ma być *rozbrojonym*.

Dnia 17. Jak się okazuje według wiarogodnych doniesień ze słowackiéj ziemi: — cała ludność sławiańska łączy się w ogóle z Węgrami, dla tego też lud wiejski już kilku emissaryuszów czeskich wydał w ręce Węgrów. W Węgrzech a w Austryi wielka jest różnica. Węgry mają podostatek pieniędzy już nie papierowych, ale dukaty bite ze złota Kremnickiego. Dukaty te są nowo-wybijane z herbem węgierskim. Cesarskie wojska z niedostatku pieniędzy dopuszczają się nciemiężeń, a ztąd lud wiejski na siebie tém bardziéj rozjątrzają. Papiéry bankowe stoją na 20 proc. straty, gdy Kossutha papiery ważą 15 pr. straty w całéj Sławackiéj ziemi. W Szląsku Austryackiém także wszystko jest wzburzone, i lada klęska odniesiona a cały Szląsk może powstać. Widoki takowe na przyszłość nie zwiastują nam wcale owéj zapowiadanéj tak dawno spokojności — a komu to wszystko winni jesteśmy — kto temu winien że tyle nieszczęścia spadło na Austryą? Brak poczciwości w dawnym systemacie metternichowskim, ten to systemat, którego koroną była rzeź Galicyjska, ten systemat odwrócił serca ludów od Austryi, i zatruł wszelkie zaufania ludu od rządu. Dopóki przeto konstytucya niestanie się w Austryi *prawda*, dopóki stronnicy dawnego rządu wszystko psuć będą, dopóki w Austryi będzie chaas i bezrząd.

Dawny rząd tak we wszystkim fałszywie postępował, że właśnie tych protegował i władze im powierzał którzy zamiast jednoczyć i godzić Narodowe niezgody przez żądzę zysku i urzędów, albo też przez fałszywe wyobrażenia i przez fałszywy patryotyzm deptali ze wzgardą wszystkie Narodowości — jak to i dziś mianowicie w wojsku częstokroć widzieć i czuć się daje — a tak tacy to fałszywi patryoci austryaccy, którzy krótko widzą rzeczy, w mniemaniu, że obrażając narodowości okazują się prawemi Austryakami, właściwie stają się mordercami swojego własnego kraju, bo brutalskim i nieprzyjaznem postępowaniem robią sobie i istniejącemu rządowi niewynagrodzoną krzywdę siejąc jakby naumyślnie nienawiść w tenczas, kiedy potrzeba największéj zgody i zaufania pomiędzy tyloma narodami różnemi, z których każdy dziś odżył i pragnie uzyskać prawa swoje w połączeniu z cesarstwem Austryackiém. Żeby zaś to połączenie było trwałem to musi być zgoda, jedność, wspólne, równe prawa narodowości i poczciwość nieskazitelna która jest matką wszelkiego zaufania.

Kromieryż 15 *Grudnia.* Pożyczka 80 milionów zaproponowana przez ministra dochodów, była powodem wielkich rozpraw — sejm chce przyznać tylko 20 milionów. W przyszłym tygodniu ma nastąpić wybór nowego prezydenta, większość izby chwieje się pomiędzy Strohbachem a Smolką, jednakże zdaje się że ten ostatni zostanie powtórnie obranym Prezydentem. Z tego powodu sądzimy że na sejmie żywioł demokratyczny górę weźmie. — Wczoraj rozeszły się pogłoski w Ołomuńcu, że wojska cesarskie w Węgrzech pod Kittsee na głowę pobite zostały, jako też że flota rossyjska ukazała się na morzu Adryatyckiém, ta ostatnia wiadomość potrzebuje potwierdzenia. Gdyby to było prawdą, to zdaje się że Wenecya wkrótce poddaćby się musiała. Postanowienie sejmu co do zniesienia szlachty potwierdza się, jednakże co do kary śmierci która dawniéj zniesioną była, zachodzą jeszcze wątpliwości. Najważniejszym przedmiotem narad sejmowych jest pożyczka owych 80 milionów. Sąd wojenny w Wiédniu trwa ciągle. Jakób Fiaza skazany na stryczek, został ułaskawiony na dwudziestoletnie ciężkie więzienie w twierdzy, Franciszek Marzutto za to że walczył w gwardyi ruchoméj przeciwko wojskom cesarskim, został w skutek sądu wojennego rozstrzélanym, 13 b. m. Kamilio Baron Schletta skazany na stryczek, ułaskawiony został 12 letniém więzieniem w twierdzy.

Z teatru wojny w Slawonii. Sławny emissaryusz Hurban Stur i Zach, którzy już pod Tręczynem i Neustatell pobici byli przed trzema tygodniami, na nowo w okolicy Cieszyna zebrawszy stokilkadziesiąt Ludzi wpadli do Słowackiéj ziemi i tam chcieli uczynić powstanie, którego celem było pospolite ruszenie słowiańskie—do nich przyłączyło się 4 kompanij wojsk Cesarskich jako też szwadron jazdy i baterya rakietników i tak aż do Sillein dotarli, jednakże tu zostali otoczeni 3 batalionami piechoty i artylleryą z 12 dział. Wojska cesarskie zostały pobite i musiały szukać schronienia za swymi szańcami. Korpus Stura i Hurbana poszedł w rozsypkę i mała część tylko zdołała ocalić życie. Obadwaj naczelnicy dostali się do niewoli i jak się zdaje *powieszeni*, albowiem *Węgrzy czynią krótki proces tak, jak Windiszgrec w Wiédniu.* Co do 4 kompanij cesarskich wojsk, wraz z bateryą rakietników ci wszyscy dostali się do niewoli, jedni pod Neustattel a drudzy pod Siellein — Wojska cesarskie stojące pod Cieszynem zrejterowały i oczekują wzmocnienia.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 18 *do dnia* 19 *Grudnia.*

Brodzki Adam ob., z Galicyi; — Kostin Alexander, z Wiédnia; — Grocholski Henryk br., Dorska Ludwika, z Drezna.

Wyjechali z Krakowa.
Stadnicki Jan, do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Nr. 2,831.

RADA MIEJSKA
Miasta Krakowa.

W nocy z 27 na 28 Października r. b. człowiek nieznajomy, Wojciecha Lucyszyna włościanina wsi Lackie w Obwodzie Złoczowskim w Galicyi, najętego do podróży do Lwowa, w drodze we wsi Bilce szlacheckiéj zamordował, a konie z wozem sobie przywłaszczył.

Celem ujęcia zbrodniarza tego i oddania go w ręce sprawiedliwości, Rada Miasta załącza rysopis jego osoby, jak równie i przedmiotów skradzionych.

Kraków dnia 15 Grudnia 1848 r.

Prezes Rady
J. Krzyżanowski.
Margasiński. Sekr. D. K.

Ad Nrum 86,088.

Opisanie osoby nieznajomego człowieka, któren w wsi Jasienowcach dnia 24go Października b. r. najawszy sobie furę u Wojciecha Lucyszyn do Lwowa, w Bilce Szlacheckiéj z dnia 27 na 28 Paźdz. b. r. tegoż zabił, wóz, konie i sierak jego wziąwszy, uciekł:

Tenże nieznajomy jest wzrostu średniego, pozornie sądząc, mógł mierzyć pięć stóp, cztéry cali, subtelny w sobie, twarzy podługowatéj, wychudłéj, smógławéj, ocz i włosów czarnych, czoła wysokiego, włosy na głowie krótko strzyżone, na twarzy czarno i mocno zarosły, wąsy i brodę tak miał zarośnięte przez niedługie zaniedbanie golenia się, że je można było nożycami strzydz, ręce miał włosami obrosłe. Podług fizognomii sądząc, ma tenże przeszło 30 lat, miał na sobie płaszcz nieco przetarty z sukna sieraczkowego (makowego) średnio długą pelerynę, spencer czyli kobacik z takiegoż sukna, przetarte. Ubiór taki zdawał się hyć liberyjny. Nieznajomy mówił z niemiecka po rusku i po polsku, a po mowie jego sądząc; opisujący go włościanie Jasienowieccy, że jest szwabem z powierzchowności, nazywając go lachem. — Konie przez niego wzięte: 1) Koń gniady (czerwony) ma lat cztéry piąta pasza dobréj tuszy, ogon i grzywa rudawa bez żadnéj odmiany, wartości 20 ZłRéń. w Mon. Konwencyjnéj.

2) Koń myszaty niby bułany ma lat 5, szósta pasza, dobréj tuszy, ogon i grzywa ciemna nie różniące się od całéj maści, przez grzbiet ma czarny smuk, wartości 20 ZłR. M. K., oba te konie są równéj miary, rassa koni chłopskich.

3) Wóz wieśniacki w dobrym stanie, kuty na wszystkie cztéry koła, drabiny łupem, czyli lipową korą wyłożone, z tyłu nie było krzyżownicy, tylko snopek żytniego okłota i drabiny w tyle powrozem związane.

4) Sierak kobiécy wełniany biały, włóczką rozbarwną wyszywany, od którego kołnierz oddarty przy trupie znaleziono.

5) Siekiéra duża zwyczajna.

Łackie 7 Listopada 1848.

Nr. 335.

Cesarsko – Królewski
Sąd Pokoju Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ust. o Włośc. usamowol. i na zasadzie art. 12 Ustawy hypotecz. z r. 1844, wzywa mających prawo do spadku po niegdy Norbercie Kociku, Włościanie z wsi Olszanicy, bezpotomnie zmarłym pozostałego, szczególniéj z domu, gruntu pod pozycyą 37 tabelli zamieszczonych i ruchomości składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w terminie miesięcy trzech do Cesar. Król. Sądu Pokoju zgłosili się, po upływie bowiem tego czasu, pomieniony spadek Janowi Kocikowi, jako bratu zmarłego Norberta Kocika, i małoletnim po siostrze tegoż Maryannie z Kocików 1 Wyzgowéj, 2 Lipiarzowéj, 3 Szlaskiéj, to jest Maryannie i Magdalenie Lipiarzownom, niemniéj Franciszce i Bronisławie Szlaskim, jako najbliższym krewnym przyznanym zostanie.

Kraków d. 18 Grudnia 1848 r.

P. *Ślizowski.*
(2r.) J. *Żuberski* Pisarz.

DONIESIENIA.

Do Towarzystwa Akcyonaryuszów Zakładu Łazienkowego w Wieliczce.

Wydział Towarzystwa uwiadamia niniejszém wszystkich P. T. Członków, że od r. 1846 Goście do Kąpiel tutejszych przybywać zaprzestali, i że dochody Zakładu tak zeszczupiały, że procentów od kapitałów wypożyczonych opłacać nie było można. Z tego powodu Magistrat tutejszy Towarzystwu do pół roku swoje kapitały wypowiedział.

W takim razie, gdzie o byt całego Zakładu idzie, wzywa się wszystkich Akcyonaryuszów ku wspólnéj naradzie do Wieliczki na dzień 3 Stycznia 1849 o 3 godzinie po południu w Sali łazienkowéj.

Wieliczka d. 11 Grudnia 1848.

(3r.)

Rapport tygodniowy.

Od d. 11 do 17 Grudnia włącznie przewieziono Koleją żelazną Krakowsko Górno-szlązką:
923 osób i
13,892 centnarów frachtu.
Dochód wynosił Złr. 3,068 grajc. 9.

Redaktor **Władysław Iżycki.** *Nakł. i Druk.* **St. Gieszkowskiego.**